

NOWY DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockim.

Wychodzi codzień zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 50 marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście miesięcznie . . . Mk. 1000.— Z odnośnikiem do domu . . . 1200.— Na prowincji . . . 1200.—	w G r o d n i e „Dziennik Grodzieński” Aleksandrowski zauł. 8 m. 4., tel. 226 Conto P. K. O. 80111. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppoł. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	w Białymstoku „N. Dziennik Białostocki” Rynek Kościuszki № 1, tel. 63. Redaktor przyjmuje: od g. 11 do 1 ppoł. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.
Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Pro- wincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Conto P. K. O. № 61.671. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów nie zwraca się.		za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 mil. przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str. i tekstu 5 szpaltowy, stron ogłoszeniowych 9 szpaltowy. Ogłoszenia załącznicze i linij okre- towych o 100% drożej, tabele cyfrowe i bilanse o 50% drożej, drobne—za wyraz 50 mk., o po- szukiwaniu pracy za wyraz 20 mk. Najmniejsze ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia za- mówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obo- wiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Nowym Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim.”

Gdzie nabyć można „Dziennik Białostocki”???

w
Piwiarni p. Krauze
ul. Antonikowska 1.

w
Sklepie spożywczym
p. Makarewicz
ul. Śto Janśka 2.

w
Sklepie spożywczym
p. Gregorczyka
ul. Mickiewicza 37.

w
Sklepie spożywczym
p. Zaborowskiego
ul. Sosnowa 80.

w
Zakładzie fizyjskim
p. Kwiecińskiego
ul. Mickiewicza 17.

w
Sklepie spożywczym
p. Siedleckiego
ul. Mickiewicza 31.

..... KINO „APOLLO” Białystok.

Dziś po raz ostatni
**„SAN-
HO-
WEJ”**

Wszechpoteżny związek chińczyków.

Sensacyjny dramat egzotyczny w 6-ciu aktach

W rolach głównych:

Aud Egede Nissen i słynny chiński artysta Nien Tso Ling

Jutro Premjera

Program wyłącznie dla inteligencji!!!

Pierwszy film kameralny!

Nowy i wielki triumf sztuki kinematograficznej! Sensacyjny przewrót w sztuce reżyserskiej!

**Z pamiętnika
służącej...**

dramat współczesny
z

HENNY PORTEN

w roli
głównej

Najpopularniejsza gwiazda filmowa. Najlepszy reżyser i najciekawszy scenarzysta.

— BIURO —
**TECHNICZNO-HANDLOWE
I INSTALACYJNE**
A. Słowikowski i S-ka
w GRODNIU ul. Piaskowa 11.

1. DZIAŁ HANDLOWY:

Reprezentacja firm przemysłowych.

Pośrednictwo zakupu i sprzedaży
**MASZYN, NARZĘDZI
i artykułów technicznych.**

W bliskim czasie otwiera się

2. DZIAŁ INSTALACYJNY:

Wodociągi, kanalizacja,
Ogrzewania centralne, wentylacja,
kamery dezynfekcyjne.
Pralnie mechaniczne, filtry biologiczne,
SI SZARNIE.

KOSZTORYSY I PORADY TECHNICZNE.

Reprezentacja fabryki transmisji, maszyn i
odlewów żelaznych „JOHN” w Łodzi.

Unieważnienie.

Wydaną przeze mnie w m-cu czerwcu r. b. p. Sokółskiemu,
właścicielowi domu przy ul. Sienkiewicza № 38, **piśmienną
rezygnację** z zajmowanych w powyższym domu 2 pokoi,
unieważniam, a to z tego powodu, iż sposób wydobycia
jej odemnie przez p. Sokółskiego nie miał podstaw prawnych.

Wolf Mendels.

Naczelnik Państwa w Krakowie.

Kraków, (tel. wł.) 58.

Dziś rano o g. 10-ej przybył tu
Naczelnik Państwa na uroczysto-
ści legionowe. Dworzec był prze-
pełniony tłumami publiczności. Po
powitaniu honorowej kompanii od-
działu strzeleckiego, Naczelnik Pań-
stwa przeszedł do sali recepcyjnej,
gdzie został powitany przez pre-
zydenta miasta Federowicza, wo-

jewodę Galeckiego i przedstawicieli
władz wojskowych.

Gdy Naczelnik Państwa miał
wsiąść do powozu, publiczność
rozentuzjuszowana wypręta ko-
nie i pociągnęła powóz Naczelnika
Państwa do województwa. O
g. 12 w południe odbyła się msza
polowa, a po niej rewja wojskowa.

Z Sejmu.

Warszawa, 5.8 (tel. wł.)

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu
zakończyło się o g. 5 popoł. dla
braku kompletu.

Przyjęto tylko projekt noweli

do ustawy o walce z lichwą w 2
i 3 czytaniu. W szczególności na
uwagę zasługuje, że pod pojęciem
„trudniący się handlem lub prze-
mysłem” nie podpadają w żadnym

razie producenci rolni, choćby na-
wet trudnili się zawodową pro-
dukcją artykułów własnego gospodar-
stwa.

Następnie przyjęto w 3 czyta-
niu projekt ustawy o zgromadze-
niu wyborczym.

Dalej przyjęto w 3 czytaniu
projekt ustawy o podwyższeniu do-
datku za wysługę lat cywilnych
oraz przyjęto także w 3 czytaniu
projekt ustawy o zaopatrzeniu po-
wojskowych wdów i sierot.

Również postanowiono wydać
posia Dąbala za mowy wygłoszone
w Radomiu i Poznaniu, zas-
nodmówiono wydania posłów Her-
tza i Żywkowskiego.

Do obrad nad projektem no-
well do ustawy o kasach chorych
nie przyszło dla tego, że wszyst-
kie stronnictwa robotnicze oparły
się temu, ażeby za pomocą pro-
jektu noweli miano znieść kasy
chorych dla robotników rolnych.

Wedle referatu pos. Zalew-
skiego przyjęto projekt ustawy o
ochronie drobnych dzierżawców
rolnych na kresach wschodnich.
Trzecie czytanie z powodu sprze-
ciwu prawicy zostało odroczone.
Następnie przyjęto 12 rezolucji,
dotyczących polepszenia bytu o-
sadnikom wojskowym na kresach
wschodnich. Na tym, po stwier-
dzeniu brakującego quorum, po-
siedzenie odroczone. Termin na-
stępnego posiedzenia podany bę-
dzie w drodze pisemnej.

Uwaga!

W składzie materiałów aptecznych i kosmetycznych

D. BURWICZA w Grodnie

Domirakańska № 31, róg Hoovera

można zawsze otrzymać po cenach najniższych w wielkim wyborze: my-
dła toaletowe, perfumeryj i różne inne artykuły kosmetyczne oraz
galanterię krajową i zagraniczną fabryk.

Także przybory dla fryzjerów.

Życie młodzieży akademickiej

Umieszczona przed 2-ma tygodniami w N. Dz. Biał. odezwa Zjazdu Związku Bratnich pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w krótkich, ale dokładnych i wiernych wyrazach scharakteryzowała ciężki stan materialny większości młodzieży akademickiej; 75 proc. tej młodzieży twierdzi, kolidując nie raz ze studiami pracą zarabia na życie, w Warszawie samej przeszło 15 proc. pozostaje bez dachu nad głową, a nieliczna tylko garstka ma mieszkania, dające możliwość owocnej pracy, reszta skoczona w ciasnych pokojach lub ogniskach vegetuje o głodzie i chłdzie często.

Jeżeli w ogóle tysiące młodzieży mogą jeszcze odbywać swe studia, jest to w dużej mierze zasługą organizacji samopomocowych: Bratnich Pomocy, oraz Centrali Akademickich Br. Pomocy, zrzeszonych w ogólnopolskim Związku Bratnich Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

Bratnie Pomocy są organizacjami, działającymi na terenach poszczególnych Uczelni, wszystkie zaś Bratnie Pomocy jednego środowiska są zjednoczone w Centrali Akademickich Bratnich Pomocy, będącej instytucją naczelną do wspólnych spraw samopomocowych całej młodzieży akademickiej danego środowiska.

Cel tej ciężkiej akcji samopomocowej spoczywa na tych dwóch instytucjach, bo Związek Br. Pomocy P. Młodzieży Ak. ma za zadanie jedynie reprezentację, koordynowanie i nadawanie ogólnego charakteru działalności zrzeszeń wchodzących. Ten to Związek odrzuca od chwili swego istnienia, stanął na stanowisku, że akcja pomocy koleżeńskiej ma się oprzeć na zasadach samopomocy, samowystarczalności i współdzielczości; podkreślał, że wszelka pomoc udzielona kolegom, jest w zasadzie swej zawrotna, wykluczając w ten sposób przykre momenty filantropii i jałmużny. Działalność organizacji samopomocowych ma zmierzać do zaspokojenia całokształtu potrzeb Akademika, w tym celu zakładają one i prowadzą domy akademickie, bursy, kuchnie, bufety, szwalnie, pralnie, warsztaty szewsko-krawieckie, zdrowiska, sanatoria, organizują pomoc lekarską i naukową przez wydawanie skryptów, dzieł naukowych, zakładanie bibliotek, czytelników i t. d. Bratnie Pomocy i Centrale podjęły już tę pracę, ale na skalę daleko nie wyrównującą wielkości istotnych potrzeb, jedynie z przyczyny braku odpowiednich środków.

jak najlepszego współzycia z sobą wszystkich narodowości, co za mieszkać Polskę.

"Kurier Białostocki" smutnej pamięci nazywały nas "pismo żydowskie".

Redaktor zarębowej "Dos Naj Lebni", imię pan Kapłan usiłuje nas obciążać antysemityzmem, bo widzi w tem swój interes.

Mylił i mylił się obal.

Nie jesteśmy ani pogromczykami z czarnej sotni, ani "pismem żydowskim".

Wykazaliśmy to niejednokrotnie.

A pana Kapłana pojmiemy doskonale. On się przedstawia jako Opatrzność, czuwająca nad mniejszościami narodowymi.

I woła: "To jest zmiłna kierunek wobec żydów! To jest antysemityzm!"

Rezumujemy pana Kapłana:

Chce się uczynić niezbędnym społeczeństwu żydowskiemu. Chce koniecznie przekonać je o wrogu, który mu zagroził, a których gotów jest tropić bez wyczucia.

Pan Kapłan robi w "obronie mniejszości narodowych"...

Jest to tak samo interes, jak każdy inny, interes prawniczy.

Centrala Ak. Br. Pomocy w Warszawie zorganizowała i utrzymuje dotychczas 2 Domy Akademickie oraz 7 Ognisk, w których mieszka około 1500 Ak., 4 kuchnie Centrali wydają średnio 4000 obiadów dziennie, a prowadzi ona ponadto szereg bufetów przy uczelniach i ich zakładach, prowadzi Magazyn odzieżowy, sprzedający ubranie, obuwie, bieliznę i t. p. po cenach niższych od rynkowych, posiada własną szwalnię, warsztaty szewsko-krawieckie, zatrudniające 40 rzemieślników, oraz drukarnię na potrzeby swoje i jako źródło dochodów. Majątek Centrali, według zestawienia ostatniego okresu sprawozdawczego, wynosi 13,983,475—09 Mk., obrót dziennika w tym samym czasie wyniósł 429,668,235—59 Mk. Na ogół rzecz biorąc, cała akcja Centrali przedstawia się dość pokaźnie, w stosunku jednak do potrzeb rzeczywistych bardzo i bardzo nawet, jak to wykazuje poprzednio cytowana odezwa, skromnie. I tak jest nie tylko w Warszawie, a w innych miejscach nawet gorzej.

Obok organizacji ściśle samopomocowych, jak Bratnie Pomocy, Centrale są zrzeszenia mające ten cel pośredni, do takich organizacji na polu samopomocowych należą Koła Prowincjonalne, będące ekspozyturami Centrali na Prowincji w sprawach samopomocy koleżeńskiej.

Dotychczasowa działalność Centrali Ak. Br. Pomocy wykazała rzecz wagi pierwszorzędnej, że problem pomocy młodzieży akademickiej może być rozwiązany przez organizację młodzieży Br. Pomocy Polsk. Mi. Ak., nie jest fikcją żadną. Dzisiejsze kłopoty finansowe, szukanie pomocy z zewnątrz u Rządu i Społeczeństwa, pochodzą stąd, że w rubryce rozchodów Centrali figurują duże wydatki bezzwrotne na różne instytucje gospodarcze, z chwilą, gdy zostaną w dostatecznej ilości wzniesione Domy Akademickie, urządzone Kuchnie, zbudowane uzdrowiska, sanatoria i t. d., Samopomoc oparta na współdzielczości, zapewni całkowitą samowystarczalność organizacji młodzieży.

Dzisiaj jednak szybka, niezwłoczna pomoc Rządu i społeczeństwa zwłaszcza, które na ogół ogromnie obojętnie patrzy na wysiłki młodzieży, jest konieczna. Dodać należy, że nie jest to żadna filantropia, wspieranie pewnej warstwy społecznej kosztem innej, chodzi tu o dobrze zrozumiany interes samego społeczeństwa o zysku obustronnym, chodzi o to, aby społeczeństwo ulokowało swoje kapitały w instytucjach gospodarczych młodzieży akademickiej, kapitały zaś nieomieszkały procentować się w postaci dopływu inteligentnych i wykształconych sił fachowych.

Alę niechże będzie tożalsnia prowadzony.

I, zaprawdę, powiadam wam: nie bardziej tragicznego nie mogłoby spotkać pana Kapłana, jak spełnienie się jego snu.

Bo wówczas musiałby albo opuścić niewdzięczny Białystok, albo przestać być Kapłanem i samym sobą. A on się już tak przyzwyczaił do roli pogromcy antysemityzmu!

Społeczeństwo zaś żydowskie nie wie, że tacy jak p. r. d. Kapłan nie strudzą się pracując w cichociśnieniu nad porównaniem naci porozumień ze społeczeństwem polskim, że obywateli tym społeczeństwem dzieje się krzywdą. Nie ufa się jednakże pp. Kapłanom wyprowadzić nas z równowagi i sprowokować. Lżejszy stosunek do żydów współobywateli będzie wypływać zawsze z poczucia prawa i słuszności. Naprawdę też i przedwcześnie pan Kapłan zaciemnia ręce z uciechy, iż ufa mu się uścił korzystać dla siebie interes i poróżnić żydów z polakami.

Wandzik.

Przepisy a rzeczywistość.

Nie od dziś wiadomo, że alkohol jest trucizną, a pijaństwo — zgubą jednostek, rodzin i narodów całych. Gdzie tę prawdę rozumiano, tam powstawały rozmaite organizacje, zwalczające używanie trunków rozpalających, ciała ustawodawcze uchwały stosowne prawa, rządy skąpo udzielały zezwoleń na sprzedaż alkoholu.

U nas mimo, uchwaloną przez Sejm, ustawę prohibicyjną, pijaństwo rozszerza się w zaskakujący sposób. Pochłaniamy pono dzisiaj więcej wódki niż przed wojną!

Prym w tym wypadku trzymają przedmieścia. Co krok znaleźć tam można przybytek Bachusa lub tajny wyszynk wódki, upozorowany sklepem spożywczym, kawiarnią lub herbaciarnią. Łatwo to stwierdzić w sobotę po "fajrancie". Do kieszeni robotnika wpływają wówczas marki — znaczna część ich zaraz tonie w butelce.

Wypadało mi nieraz wieczorem sobotnim przechodzić przez Skorupy i Dojlidy Fabryczne. Chociaż nie zauważyłem szyldu, zapowiadającego wyszynk piwa lub wódki, to jednak pijanych spotykałem dosyć często. Z napół przytomnych, nieświadomych rozmów, można było wynioskować, że gdzie zakrapiano robaka, tam zostawiano całe zarobki, skąd płynęły burdy, awantury, krwawe bójkę.

Należałoby na te jaskinie pijaństwa w przedmieściach zwrócić uwagę. Sprawa to bowiem doniosłego znaczenia tak pod względem społecznym, jak i państwowym.

Kawka.



Białystok.

SIERPIEN

6

Niedziela

Dzisiaj: Przem. Pańskie.

Jutro: Kajetana W., Donata B. M.

Wschód słońca o g. 5.05

Zachód o g. 8.17

Wschód ksi. o g. 6.34 w.

Zachód o g. 3.05 r.

— **Dziesiąta olimpiada sportowa.** W ósmą rocznicę wymarszu pierwszych strzelców pod komendą obecnego Naczelnika Państwa, Komendanta Józefa Piłsudskiego, staniem 11/42 p.p. i Związku Strzeleckiego odbędzie się w kościołach Traugutta (stacja Poleska) wielka olimpiada sportowa. Po zawodach sportowych kółko amatorskie 11/42 p.p. odegra obrazek dramatyczny, p. t.: "Hanusia Krowczyńska". Wieczorem zabawa taneczna w wielkiej sali balowej. Bufet tani, dobrze zaopatrzony. Przygrywać będą 2 orkiestry.

W uzupełnieniu notatki o poświęceniu sztandaru strzeleckiego w dniu 6 sierpnia b. r. podajemy, iż msza polowa odbędzie się o godz. 10 tej rano na placu Wyzwolenia (pod b. cerkwią przy ul. Sienkiewicza). Poświęcenia dokona kapłan garnizonowy ks. Zewicki.

— **Dziesiąta zabawa Strzelecka.** Dzisiaj w ogrodzie miejskim odbędzie się zabawa na rzecz Zw. Strzeleckiego.

— **Urzednicy nie otrzymali pensji.** Pracownicy Magistratu nie otrzymali dotychczas pensji za m. sierpień z powodu braku pieniędzy w kasie.

— **Podrozenie zloza.** W ostatnich dniach złoto podrozało o kilkadziesiąt proc. 10 rubliówka złota kosztuje 30 tys.

— **Marka niemiecka spada.** Spadek kursu marek niemieckich trwa w dalszym ciągu. Obecnie placą za nią 8 mk. 50 f.

EXPRES
Organ informacyjny

№ 1.
6.VIII. 1922r.

Ostatnie Tele — RADIO — AVIO — GRAMY

Paryż. Król Annamski spędzający mile czas w stolicy świata wyjeżdża w dniu jutrzejszym pociągiem specjalnym do Białegostoku (Polska). Jego Królewska Mość udaje się tam celem zakupu na pewnej ilości rzeczy luksusowych i eleganckich dla swoich faworytek w nowym sklepie komisyjnym „Guzik i Wajnsztat” (ul. Sienkiewicza 22).

Rzym. Wszelchświatowej sławy diva Otero rozpoczęła w dniu wczorajszym przyjęcia w swoim salonie. Całkowite urządzenie salonu w stylu „Moderne” zostało kupione przez królową — Varietę w sklepie rzeczy okazjowych „Guzik i Wajnsztat” (Białystok, ul. Sienkiewicza 22).

Berlin. Kupiona przez Ludendorffa — za pośrednictwem agenta — w Białymstoku w sklepie rzeczy okazjowych „Guzik i Wajnsztat” walizka, jak się okazało, jest wysmiejniona. Walizka ta nie ma nic wspólnego z „walizkami” firmy „Die dicke Berta.” General jest niezwykle zadowolony. Za pomyślność rozwoju sklepu „Guzik i Wajnsztat” p. General pije 16-tą z rzędu flaszkę piwa bawarskiego.

— **O zachowaniu się urzędników.** Rada Ministrów, pragnąc, aby działalność urzędów państwowych przejawiała się naczyną z należytym autorytetem i powagą, wydało zarządzenie, w myśl którego urzędnicy, wzgl. funkcjonariusze państwowi winni ściśle przestrzegać postanowień ustawy o służbie cywilnej w wypadkach kontaktu z interesantami i zachowywać się poprawnie i traktować ich w sposób właściwy.

— **O obrazach politycznych.** Min. Spraw Wewn. nadesłało województwom okólnik w sprawie koncesji na widowiska, w którym zaznacza potrzebę ukazywania publiczności obrazów pouczających.

— **Dorożkarze nie wykonywują przepisów.** Jak wiadomo, dorożkarze tutejsi otrzymali w swoim czasie od władz bezwzględne polecenie włożenia specjalnego ubioru dorożkarskiego najpóźniej do dn. 1 br. Ponieważ tego nie uczynili, zostali liczni z nich zatrzymani przez policję i pozbawieni możliwości wyjeżdżania na ulicę.

— **Ciekawe biuro ogłoszeń.** W Białymstoku od pewnego czasu operuje biuro ogłoszeń „Polonia”, wł. p. Szelkinga, b. reportera „Kurjera Białostockiego”, znanego z usiłowania sprzedaży tajemnic „Kurjera Biał.” redakcji gaz. „Dos Naj Lebni”. Biuro to w prospekcie zapowiedziało umieszczanie ogłoszeń nawet „na lawkach ogrodowych”. Licząc na łatwoność białostoczian, biuro to zapowiedziało i wydało „informator białostocki”, który rozlepiono na murach, a u dołu zapowiedziało udzielanie informacji artystom, przyjeżdżającym do Białegostoku. Jeśli tak dalej pójdzie, a władze nie zwrócą należytej uwagi, kompetencje biura ogłoszeń rozszerzą się niebawem na informacje i streżenia „za bezcen” wszelkiego rodzaju.

W każdym bądź razie dość sprytnie biuro to zabiera się do wyludzania pieniędzy od łatwo-wiernych.

— **Drożyzna w lipcu.** Według danych Wydziału Statystycznego przy Magistracie, artykuły pierwszej potrzeby podrozały w mies. lipcu, w stosunku do mies. czerwca, o 1.2 proc.

— **Kukier znówu drożeje.** Cena cukru podwyższa się w dalszym ciągu, aczkolwiek w mieście znajdują się znaczne zapasy cukru. Mączka cukrowa, która onegdaj kosztowała 280 mk., kosztuje obecnie 330 mk. Bandytyzm paskarski szerzy się.

— **Ziemniaki tanieją.** W dniach następnych po powodzi znacznie podrozały ziemniaki, których brak dotkliwie się dawał odczuwać. Ostatnio zaś, wobec pogody, dowieziono z okolicy do miasta olbrzymią ilość kartofli, które z tego powodu już znacznie stanęły.

— **Pasek na wodę sadową.** Fabrykanci wody sadowej bez wszelkiego powodu, oficjalnie, bo na wydrukowanej kartce, podwyż-

szyli cenę jednej szklanki wody o 20 Mk.

Co wywołało to podrozenie?

— **Rekwizycja towarów polskich.** Od osób, przybywających z Ukrainy sowieckiej, dowiadujemy się, iż władze tamtejsze rekwirują bezwzględnie każdy towar, pochodzący z Polski, łowiąc do tego, iż nadchodzi on drogą nielegalną, nie zaś za pośrednictwem „Wnieştirgu”.

— **Notatka dziennikarska zde-maskowała oszusta.** W listopadzie zamieściliśmy w „Dzienniku” notatkę o pewnym osobniku, który odwiedzał tutejszych kupców, a podając się za przybysza z Ameryki, opowiadał im o różnych krwawych za oceanem.

Sympatycznego informatora przyjmowano nader zyczliwie, op zaś, odwiedzając się zato, kradł, co mu się nadarzyło. Osobnikowi temu brakowało 2 palców u rąk.

Poszukiwanie Urzędu Śledczego nie odniosło skutku wobec wyjazdu złodzieja z Białegostoku na prowincję. Onegdaj ujęto tam niejakiego Dawida Gerrenbauma i odesłano do Urzędu Śledczego, celem zbadania tożsamości osoby. Zastępca kierownika, p. Stradyn, przy oglądaniu go, zauważył u niego brak kilku palców u ręki i przypomniał sobie naszą notatkę o złodzieju, pozbawionym 2 palców u ręki.

Zawezwał tedy jednego z poszkodowanych, p. Srolusza, który w Gerrenbaumie rozpoznał „delegata” amerykańskiego, wobec czego zde-maskowany oszust został aresztowany i oddany władzom sądowym. Pan Srolusz zaś wyraził nam swe podziękowanie.

— **Ustłowane zgwałcenie.** Dn. 3 b.m., o godz. 12 w nocy, panna R. Ska, zamieszkała przy ulicy Warszawskiej, wyszła ze swym znajomym D. B.-czem na spacer. O godz. 1.50 powróciła ona z placem do domu. Następnie opowiedziała rodzicom, iż znajomy ten młodzieniec, zaprowadziwszy ją do lasu, usiłował ją zgwałcić. Rodzice zamierzają sprawę tę skierować na drogę sądową.

— **„Zabawka”.** Zamieszkali przy ul. Mazowieckiej nieletni sąsiadzi: A. Waksman i B. Kalmanowicz bawili się w wojenkę. Zaprzestali gry dopiero wtedy, kiedy Waksman został przez kolegę ciężko ranny kamieniem w głowę.

— **W Ekspozyturze Urzędu Śledczego** są do odebrania przez właścicieli: 4 arsz. sukna, 7 łokci płótna wiejskiego, 2 pary nowych kaletonów, 9 poszewek na poduszki, 2 prześcieradła, 7 ręczników, 5 koszul zimowych, 56 1/2 łokcia płótna ręcznikowego w 3 kawałkach, 1 halka, 1 palto męskie, 1 bluza, 1 para spodni wojskowych farbowanych, niewiadom. pochodz. w E. U. S.

— **Bowóz.** Wczoraj przybyły do miasta 3 wag. towarów kolonialnych, 2 wag. maki, 1 wag. cukru, 1 wag. naty, 1 wag. papieru

Tydzień polityczny.

Warszawa dn. 48—1922 r.

W czwartek 3 sierpnia stanął przed Sejmem rząd Nowaka. Expose nowego premiera nie wzbudziło w Sejmie zaciętkowania; ponieważ z góry wiadano, że p. Nowak żadnej zasadniczej zmiany, mogącej wywołać różnicę zdań, lub choćby dyskusję w Izbie, nie poruszy.

Obawy i taktyka premiera były w tej materii o tyle słuszne, że istniejące wielkie szumniekowarstwo konglomeratu, łączącego większość rządową, nie wytrzymałoby jednolitej linii, w żadnej sprawie zasadniczej.

Większość rządowa składa się z 2-ech grup: bloku lewicy, do którego należą piastowcy, tugutowcy, enpeerzy, socjaliści, żydzi i Niemcy, oraz ze stojącego poza blokiem, lecz objętego opiecznym, rząd Klubu pracy konstytucyjnej.

Sejmowy zespół rządowy ma inną towarzysząco mocno zakłopotanego i świadomego swej fałszywej sytuacji. Będzie trudno sobie przedstawić większego dziwoląga, jak ten, który tworzy stronnictwa skrajnie radykalne, broniące autokratyzmu p. Naczelnika Państwa, a zapędzone z powodu własnego krótkowidzstwa do roli bezwolnych obrońców wręcz przeciwnych zasad tym, na których był swój gruntować usiłują.

Lecz poza trudnością bronięcia, wielce kompromitującego stanowiska zasadniczego i sam dobór towarzyszący jest mocno kłopotliwym. Co pomyśli sobie wyborca—chłop polski o p. Witosie, widząc go regulującego polskie sprawy państwowe do — spółki z socjalistami i Niemcami? Jak wyglądać będą w oczach polskich narodowych rzesz robotniczych podczas wyborów do nowego Sejmu liderzy Narodowej Part. Robotniczej, kręcący pod rękę z Thonem i Niemcem Spickermanem?

Bardziej rażącej sprzeczności hasel i interesów trudno doprawdy sobie wyobrazić. Potworność nowych koligacji politycznych piastowców i enpeerów i ich bezceremonialne zaparcie się w czynach tych idea, które głoszą sze rokim masom, są tak plastycznie uwydatnione, że największy nawet tupet w konstruowaniu kłamstw wyborczych prawdy zaćmić już nie zdola.

Jak ma ogół polskiego wstępnego i robotników oceniać przedwzrost tendencje ze strony lewicowego, którego filarami są piastowcy i enpeerzy, niech posłuży jako próbka przemówienie posła Samuela Hirszhorna, wygłoszone dnia 1-go lipca r. b. na wiecu w sali T-wa Hygienicznego w Warszawie.

Przemówienie to miało miejsce już po odbytych pertraktacjach z blokiem lewicowym, a w tydzień po wstąpieniu żydów i Niemców do tej większości.

Oto co mówił p. Samuel Hirszhorn: „Fakt, że nie zanika demokracja w Polsce znalazł w wypadkach z dni ostatnich pełne potwierdzenie. Demokracja polska znalazła demokrację żydowską. W momencie, gdy trzeba było wybrać czy stanąć po stronie klerykalizmu, kapitalizmu i wstecznicstwa czy po stronie demokracji i Józefa Piłsudskiego, podali one sobie dłoń, by wspólnie krocząc ku wielkim wydarzeniom przyszłości”.

Dalej stwierdza p. Samuel Hirszhorn uruczyście: „Idziemy dziś razem z polskimi ludowcami (piastowcy i tugutowcy) i z polską partią socjalistyczną. O enperach jako ogonku socjalistycznym pisał Hirszhorn nawet nie wspomina, uważając ich najoczywistej za organ podrzędny, kierowany w jego mniemaniu przez P.P.S. Dalej wyliczając cały szereg postulatów, mających być realizowanymi w Polsce, poseł Hirszhorn kończy z emfazą: „Przyszłość żydów w demokracji polskiej”.

Pan Samuel Hirszhorn umi dobrze liczyć; jeżeli więc na nowym zespole chce się oprzeć, to więcej jak pewnie, że czyni to po gruntownym namyśle.

Czy jednak świadomość tego kroku politycznego mają w dostatecznym stopniu liderzy piastowców, tugutowców i enpeerów, nie wiemy. Ogół polskich wólcian i robotników mieć tę świadomość nie tylko powinien, lecz mieć ją za wszelką cenę musi. I jak krótkie i ogólnikowe było expose nowego premiera, tak też również krótkie i ogólnikowe było przemówienie Hirszhorna. Treść stanowiska każdego Klubu zamysłała się przeważnie w zdaniu: „głosować będziemy za (lub przeciw) wotum zaufania dla nowego rządu”.

Jedynie poseł Skulski w imieniu Narodowego Zjednoczenia Ludowego zobowiązał w dłuższym przemówieniu skłody polityczne i ekonomiczne, jakie dawać będzie przesielenie wyrządzało Polsce. Lewica nie rada była z zaprezentowania tej tego rachunku, za który ponosi całkowitą odpowiedzialność. Szczegółów nie w smak poszło lewicy, gdy poseł Skulski oświadczył, że za spadek waluty polskiej, za nieudaną, a będącą już na najlepszej drodze pożyczki zagranicznej, za wzrost drożyzny, za nowy niedobór w budżecie państwowym, a co zatem idzie i za

konieczność obciążenia ludności nowymi ciężarami podatkowymi, odpowiedzialne są te stronnictwa, które obalenie gabinetu Ponikowskiego popierały, a przez aprobatę bezprawnych kroków Naczelnika Państwa, przesielenie przedłużały.

Rząd p. Nowaka w głosowaniu nad formułą o wotum zaufania większość uzyskał głosami, wspomnianego już wyżej zespołu lewicowego i Klubu pracy konstytucyjnej.

W sierpniową rocznicę.

6 sierpnia 1914 roku....

Dzieje ledwo-li minione, w niezłabiej pamięci narodu żywe, ogniem zapalnych wici pamiętne, gorące — dziś po latach ośmiu w legendy wieniec świetlany wplatają się. Do racławickich pól, orłów napoleońskich poszum, listopadowych porywów, styczniowej nocy ofiarnego konania — dzień chwali jeden jeszcze — 6 sierpnia 1914 roku — i gromkie jego imię „Legjony”.

Legjony, to we wrażeń krwi potopie — polskiego snu o szpadzie świadczenia, to przed forum świata rzucone bitewne wołanie. Boć oto w tem garstki legjonistki zapalać się siła, na kartach dziejów litery złote, a sława jej, to nie przebiegła i przezorna dyplomata mowa, jeno znoje i boje, krwi purpurna ofiara, kurhanów bezimiona.

I tak historii zawrotne, niezłabne dzieje w proch zetknię w broni zakute wrogi, by przetrwać Polski snuć chwałę. — Nic to — garstka legjonów, z Komendantem na czele, na one nie czeka losy, o front się nie pyta. — Niech wskrzesi rycerzy czyn, w okopach szary, ale polski wykutnie mundur, polski się wykowa żołnierski duch i poprzez świat o polskiem szaleństwie pójdzie słuch. — Nie to, że

sowego i Klubu pracy konstytucyjnej.

Wchodzimy w okres wyborczy, który będzie nie tylko próbą sił poszczególnych stronnictw politycznych, lecz sądząc z wypadków ostatnich 2-ech miesięcy, będzie okresem zmagania się sił społecznych i politycznych w narodzie o ład, praworządność i spokój wewnętrzny Rzeczypospolitej.

Wrzeszcz.

własny czasem brat oszczerstwem plunie „niemieckie zaprzacze”. — nie to, — garstka legjonów z Dziadkiem na czele w tęsknym, wiekowym, a młodym wciąż śnie roi, że moskiewską powali niewolę i wraz bagnem wyuczony ku krzyżackiej obróci bucie. Boć przecie żołnierski o Polsce sen miłosny o rację stanu nie dba, dlań jeno kul świsły i bagnetu błyski rozumem są.

I w tem 6 sierpnia znaczenie... Bagnetu swego młynem nie rozplątał dzień ten historii i dyplomacji krętych dróg. Na losach wojny zaważył nie wiele, siedzi może szaleńczo, nierozumną drogą. A jednak wskrzesił przez pięćdziesiąt lat ścichy oręża polskiego szczer, polami bitew sławnych, tysiącem imion bohaterskich, mógł bezlikiem — hen — po ziemiach wszech obwieścić, że żywie w narodzie duch, co go niewoli buta nie starła i znojem krwi o wolność wola.

Do polskich dni chwały korowodu długiego — dzień przybywa wielki i z niewolnych ostatni.

Jako i tamte, świętym stygmatem ofiary się znaczy, polskiej duszy porywem najsłachetniejszym, więc niech jako i tamte święte i najdroższe, uczczon będzie.

Stanisław Alberti.

Kąpiele dla młodzieży szkolnej.

W pierwszych dniach kwietnia r. b. do tutejszej Ekspozytury Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do spraw walki z epidemią wpłynęło pismo od Dyrekcji Seminarjum Białostockiego z prośbą urządzenia w temże Seminarjum kąpielisk, kąpiele i pralni, które służyłyby potrzebom młodzieży szkolnej wszystkich średnich zakładów naukowych w Białymstoku i uchroniłyby tę młodzież od wielu chorób, zwłaszcza zakaźnych.

Zaznaczyć wypada, że w ubiegłym roku szkolnym liczba zachorowań na choroby zakaźne wśród młodzieży szkolnej była dość znaczna, wobec czego zdawałoby się, że urządzenia te są wprost konieczne.

Skóra wydziela pot i tłuszcz, które wraz z ciągle luszczącym się zrogowaciałym nabłonkiem, oraz pyłem, znajdującym się w powietrzu i w ubraniu, stanowią to, co powszechnie nazywamy brudem i na którym znakomicie rosną i rozmnażają się bakterie.

Zrozumiałem jest przeto konieczność nie tylko utrzymania skóry w należytej czystości, ale i wzmocnienie, hartowanie jej, jak zresztą każdego innego organu pracującego, od dobrego stanu którego zależy prawidłowy krwioobieg, funkcja oddychania, trawienia, czynności mózgu i t. d.

Rozwój młodzieży szkolnej nie powinien odbywać się w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Szkoła powinna szczepić zamiłowanie do porządku, czystości, dbania o zdrowie, stosowania się do przepisów higieny.

wanie do porządku, czystości, dbania o zdrowie, stosowania się do przepisów higieny.

Mimo to jednak wszystkie zabiegi i starania, czynione uprzednio w sprawie urządzenia kąpiele w Seminarjum Nauczycielskiem w Białymstoku, nie miały powodzenia.

N.N.K. do spraw walki z epidemiami zdał sobie dokładnie sprawę z doniosłej roli kąpielnictwa, które obok izolacji i dezynfekcji jest jednym z najważniejszych, podstawowych warunków skutecznej walki z epidemiami tak bardzo u nas rozpowszechnionych chorób zakaźnych, a wywołanych żywiołową wędrówką z Rusi do Polski uchodźców, zle odzianych, zle odzianych, zle odzianych, zabrudzonych.

Nie mając środków, rząd nasz nie byłby w stanie podjąć tej pracy. Częścią akcji przeciwepidemicznej u nas, a mianowicie: remontami urządzeń sanitarnych, lub też ich budową, zajęła się Liga Narodów.

Nic więc dziwnego, że bez sankcji komisji epidemicznej Ligi Narodów N.N.K. nie może przedsięwziąć zadania remontu. Nie bez trudu uzyskawszy taką sankcję, Kierownictwo Ekspozytury N.N.K. w Białymstoku niezwłocznie przystąpiło do urządzenia kąpiele i natrysków w Seminarjum Nauczycielskiem. Roboty te, które pochłonęły około pół miliona marek nie licząc materiałów, znajdujących się w magazynie Ekspozytury, są już ukończone; łaźnia posiada 12 natrysków i 1 wannę, w której odrazu kąpać się może około 10 osób.

Ponieważ nie tylko Białostok, ale i inne miasta kresowe nie mają łaźni ludowych, byłoby pożądanem, ażeby przynajmniej jedna szkoła w każdym mieście była zaopatrzona w łaźnię, z której wszystka młodzież szkolna danej miasta mogłaby korzystać. Opowiadałoby to najprymitywniejszym wymaganiom higieny, uchroniłoby to naszą młodzież od wielu chorób, a co najważniejsze — przyczyniłoby się do poprawy stanu fizycznego młodego pokolenia, które w przyszłości swą pracą owocną przyspieszyłoby znacznie rozwój kulturalny społeczeństwa w naszym kraju.

Dr. P. Klamczyński.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Stacji przy P. S. N. w Biał.

Sierpień 4

Temper. powietrza	6:27 12:27
„ „	12:45 18:00
Ciepłota	750.7 750.7
Wilgotność	100% 67%
Kier. i prędk. wiat.	N.W. 1- NE. 1



Pan red. Pejsach Kaplan, obrońca mniejszości narodowych.

Pan Pejsach Kaplan, redaktor „Dos Naje Lebn” w Białymstoku, przeżył tragiczną noc.

Ni mniej ni więcej, jeno śniło mu się coś strasznego potwornego. Na Morzeżal.

Albowiem data pewnego, laską bożą dotknięte w nieuleczalnym stopniu, mniejszości narodowe stały się bez winy i grzechu. Każdy moskal, białorusin, ukraińiec, żyd, a nawet Czech istniał w najzupełniej niebezpiecznej ze wszystkich przepadkami praw boskich, ludzkich, pisanych i zwyczajowych. Każdy z nich już za życia mógł w butach wrzucić do nieba jako fałszywy czy błogosławiony. Kodeks Karny ścigał tylko — Polaków. Kryminalny zajmował tylko — Polacy. Szmugiel, handlarz żywym towarem, działanie antypaństwowe, komunizm, niedozwolone zabiegi walutowe i inne operacje około sprzedaży

plodu stanowiły główne i prawie wyłącznie zatrudnienie ludzkości rdzennie polskiej.

W czasopiśmie mniejszości narodowe figurowały jako szlachetni, zacięci, mądrzy, pełni ofiarności i poświęcenia obywatele. Ich synowie pierwsi szli w krwawą wojnę, etapy, treny, oraz zapatrzenie armii pozostawiając Polakom. Słynne nazwiska, jak M. W. Szuł, Rebeka Kwiatkowski, Iwan Iwanowicz, Wacław P. d. k. czcił i tym podobne znajdowały się wszędzie, gdzie chodziło o dobro kraju, o pracę społeczną, o cele narodowe, o zmniejszenie nędzy. Wszystkie cegielki wawelskie przemawiały językami mniejszości narodowych, ufundowane przez nie.

Toteż powszechna, nagminnie grająca miłość otaczała tak dzielnych współzłotników.

Nikt bowiem nie mógł, nie zdołał, nie umiał im niczego wytknąć.

Tedy skończyły się wszystkie utożsamienia na żydów i moskalów w Polsce, on zaś ze swej strony nie miał powodu do żadnych skarg, choćby najblaszysze.

Wobec tego, co on redaktor Kaplan wziętnie uczynił?

Zakwestjonowano jego istnienie.

Istnienie Kapłana, nieugiętego szermierza praw mniejszości narodowych, niezłomnego ich bojownika, nieustraszonego obrońcy, zdecydowanego orędownika.

Zapłakawszy srodze nad dołą swą nieszczęsną, pan Kaplan cicho usnął z rozpaczy i wówczas go zbudzono.

Goniec, bowiem przyniósł „Dziennik”.

Nawet jedzenia do ust nie biorąc, redaktor Kaplan jako lew, patrząc, kogoby pożreć, rzucił się na świeżą gazetę.

I czyta. A im dłużej się czynności onej oddawał, tem głębsze brzdąki zarzowywały się na jego czole, tem większym ogniem błyszczały mu oczy a do kół ust wykwitał rozczulony uśmiech.

Nie bez powodu, przyjacielu.

Oto antysemitki, zdoławszy „Dziennik Białostocki” czy „Grodziński” znowu szczuje na żydów, znowu gwałci traktat o mniejszościach narodowościowych w Polsce, znowu je szkoluje!

O, choćby taka notatka reporterska:

„Arrestowanie. Ostatnio przy trzymano na granicy kupców białostockich: Izraela Wolfa i Lejba

Kanigulę, którzy usiłowali przemycić do Rosji pewną ilość zboża.”

Czyto nie antysemityzm? Nie szkolowanie mniejszości narodowych?

Albo inna wzmianka: „o ujęciu Hirscha Radziwiłła za stręczenie do nierzadu”. Albo jeszcze jedna: „Bogusław Moritzspring aresztowany za kradzież na Sienym Rynku.”

Podobnych wiadomości znaleźć można całą kopę w każdym numerze „Dziennika” z tą tylko różnicą, że osobnicy, którzy w nich figurują, są wyznania rzymsko-katolickiego i narodowości polskiej. Więc, co z tego wynika? O ty, h można pisać Nawet trzeba. Lecz o tem, że jakiś Lejba Kanigula oddaje się namiętnie szmuglowi, niewolno! To antysemityzm! To gwałt nad mniejszością narodową! To grzech gorszy niż sodomski!

Na szczęście, żywie red. Kaplan. On rzecz doskonale rozumie, on ją odpowiednio umi.

I pan redaktor Kaplan pisze w swej gazecie:

— „Ze smutkiem stwierdzamy obawy antysemityzmu w „Dzienniku”, czegośmy dawniej nie zauważyli. Ze zmianą (jak on wie!) kierunku „Dziennik” zmienia też swój stosunek do żydów.”

Onegdaj zamieściliśmy korespondencję z Gdańska, a w niej szereg wieści o uzdrowiskach o-kolicznych i kuracjach, wśród których nie brak żydów rosyjskich. List ów podawał też pewne szczegóły z ich życia. „Dos Naje Lebn” ze swym Kapłanem dopatrzyli się w nim objawów antysemityzmu „Dziennika”.

Chciano urządzać nowy pogrom żydowski, tu w Białymstoku, czy może w Grodnie... Gwałtu!

Jednakowoż zamiar się nieudal. Bo — red. Kaplan czuwa — go-tów zawsze do obrony „mniejszości narodowych”!

Bez niego — zginęłyby one.

Uważamy wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej za równych sobie. Nie znamy obywateli klasy pierwszej lub drugiej. Wszyscy są równi przed Panem i wobec prawa. A jeśli ktoś popełnił jakieś przestępstwo, donosimy o tem bez względu, czy sprawca jest ten lub ów, nie pisząc, żali on żyd czy też polak.

Nie żyjemy z szerszenia nienawiści wyznaniowej lub narodowej. Przeciwnie: zawsze staraliśmy się o złagodzenie sporów, na ile tem wynikłych; zawsze dążyliśmy do

— **Wąż o 2 tonach.** Przed miesiącem zamozny kupiec w podeszłym wieku z pow. Sokólskiego ożenił się z młodą dziewczyną. Urządzili się oni w mieszkaniu przy jednej z centralnych ulic i zamierzali prowadzić najidealniejsze współżycie. Lecz, niestety, w mieszkaniu ich żona się onegdaj podeszła kobiecie, przybyła ze Słonia, która poszukiwała swego męża. Spokawczył go w ostatnim pokoju, napadła na niego, odepchnięta zaś padła na ziemię, bezprzytomna. Druga żona, zrozumawszy tragedię, dostała spazmów. Przybyli sąsiedzi doprowadzili pierwszą z trudem do życia. Opowiedziała ona, iż niewierny mąż zaprzął z sobą jej kosztowności, które niewątpliwie przegrał w karty. Obecnie żąda ona od niego rozwodu z drugą żoną. Sprawa przejdzie niewątpliwie do rabina.

— **Kradzież na ulicy.** Przechoźdzącemu ul. Lipową p. Jaroszewiczowi, skradziono onegdaj z kieszeni 20 tys. marek.

— **Usiłowała podrzucić dziecko.** Zauważyli przy ul. Pałacowej przechodnie jakąś niewiastę, usiłującą podrzucić pakunek, z którego dołatywał zduszony krzyk niemowlęcia. Jeden z mężczyzn dopędził kobietę i zmusił ją do zabrania dziecka z powrotem.

— **Kradzież garderoby.** W nocy na 3-go b.m. z mieszkania Kancypolkiej przy ul. Poleskiej 7 dokonano kradzieży garderoby, wartości 300 tys. Mk.

Z prowincji.

GRODNO.

Święto wojska polskiego. W dn. 5 sierpnia r. 1922, zgodnie z rozkazem M. S. W., Komenda Obozu Warownego i garnizonu w Grodnie wydała osobny rozkaz w sprawie święcenia uroczystości rocznicy stracenia Dyktatora Rządu Narodowego z lat 1863—64 Romualda Traugota. W dniu tym odbyła się parada wojskowa w następującym porządku:

Dnia 4 b.m. capstrzyk wieczorem. Dnia 5 b.m. o g. 9 m. 15 rano wszystkie oddziały wojska, stacjonujące w Grodnie, zajęły Plac Teatralny. O g. 10 rano dokonał zastępca Dowódcy O. K. III przeglądu wojska, poczem odbyła się uroczysta msza polowa. Po mszy i kazaniu odbyła się defilada wojsk przed zastępcą Dowódcy O. K. III przy pomniku na Placu Teatralnym.

Po południu urządzili dowódcy oddziałów odczyty na temat uroczystości.

Dzień 5 sierpnia wolny był od zajęć.

Związek Strzelecki. Oddział w Grodnie, zawiadamia swych członków, że dnia 15 b.m., o godzinie 3 po poł. (15-ta), mają się stawić w lokalu Komendy Związku (P. K. U.) w Grodnie.

Stawienie obowiązkowe.

Z teatru miejskiego. Zapowiedź wznowienia przedstawień teatru miejskiego wywołala żywe zainteresowanie wśród tęskniacej za żywym słowem publiczności. Zaciekawienie wzrosło dzięki ogłoszonej premierze, którą będzie „Strażnik cnoty”, wesola i dowcipna, lekka komedia z francuskiego, S. Guity. Ostatnio grana w Warszawie w „Teatrze Komedji”, gdzie do dziś dnia stanowi atrakcję dla spragnionej humoru publiczności.

U nas „Strażnik cnoty” otrzymał doskonałą obsadę, jak panie: Miłkowska, Kidawska, Kornowska, Bortnowska, oraz panowie: Kubiński, Zabłocki, Dzieciakiewicz, Bekanowicz. Reżyseruje dyr. Skąpski. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

ski, Zabłocki, Dzieciakiewicz, Bekanowicz. Reżyseruje dyr. Skąpski. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

Pożegnania. Dnia 3 b.m. odbyło się pożegnania dotychczasowego rzeczywistego kierownika poczty w Grodnie, p. Kaspra Korzeniowskiego, który na własną prośbę przeniesiony został do Łodzi. Pana Korzeniowskiego zegnali koledzy bardzo serdecznie. Pan Sak przemawiał w gorących słowach, życząc powodzenia na nowym posterunku. Koledzy ofiarowali odchodzącemu kierownikowi cenne dary.

Wszystkim kolegom, pracownikom Poczty i Telegrafu, za okazaną mi sympatię przy pożegnaniu, podkreślając, że czynny wpływ miał na pocztę obywatelską, wzruszony wspomniał o miłości Waszych serc, tutaj dopiero składam serdeczne „Bóg zapłać!”
Kasper Korzeniowski.
Grodno, dn. 4 VIII 1922 r.

6 sierpnia — Żołędź żelazna G. O.S.B. Jeżeli masz Ty dach nad głową, to popieraj Straż Ognio-
wą!

Kursa pożarnicze w Grodnie. W remizie Straży Ogniowej Ochotniczej (ul. Zamkowa), od 7 do 14 sierpnia r.b. odbędą się 8-dniowe Kursy Pożarnicze, przez Związek Florjański.

O powyższym Komisja organizacyjna komunikuje wszystkim sąsiadom strażom, strażakom względnie osobom zainteresowanym, mieszkańcom miast, miasteczek, wsi dla zapisania się na powyższe kursy, celem osiągnięcia wiedzy pożarowej w zakresie dzielnicowym.

Pp. fabrykanci i przemysłowcy zechcą wysłać swych delegatów.

Opłata 300 mk. od osoby za cały kurs. Ilość członków nieograniczona.

Punkt zborny: Remiza Straży Miejskiej, ul. Zamkowa — 7 sierpnia, 9 rano.

Zapisy odbywają się codziennie, od 6 do 9 wiecz. u sekretarza SOO. w Ratuszu, Plac Bato-
rego.

Straż pożarna miejska zaalarmowana została w piątek o godz. 10 rano gęstym słupem dymu, wydobywającego się zpośród domów ulicy Policyjnej. Po zalaniu śmietnika, w którym tliła się tłu-
szczami przepojona słoma, odjechała do koszar.

Dlaczego? We wszystkich sklepach i sklepikach spożywczych w Grodnie, tak w żydowskich jak też i chrześcijańskich, „kajzerki” sprzedają po 20 mk. za sztukę.

Tymczasem dziwny wyjątek stanowi cukiernia i kawiarnia L. Szypowskiego (ul. Pocztowa 6), gdzie kajzerki, będące jak obiektem, tak i jakością o wiele gorsze, niż gdziekolwiek, sprzedają po 25 mk.

Różnica ta w cenie jest tem dziwniejsza, że p. Szypowski wypieka je w swojej piekarni, podczas kiedy sklepikarze nabywają ten produkt w piekarniach innych.

**Schwytanie grodzieńskiego her-
asta bandytów w Łodzi.** Z Łodzi donoszą: Onegdaj policjanci zauważyli przy ulicy Zgierskiej trzech podejrzanych jegomościów. Dwu z nich aresztowano, trzeci zaś zbiegł. Jeden z nich Kazimierz Rudnicki okazał się heroldem bandy zлочyńców, który przed pewnym czasem wyłamał ściany więzienia w Grodnie i uciekł po uprzednim rozbrojeniu straży więziennej. Drugi aresztowany jest Janem Okraśińskim, poszukiwanym przez władze policyjne za dokonaną kradzież.

Przy aresztowanych znaleziono 12 wytrychów, łom i inne narzędzia złodziejskie. Aresztowanych odesłano do więzienia.

Liść otwarty p. Słotyńskiego (Polski Dom Handlowy w Grodnie) przyjęty został we formie ogłoszenia, za który Redakcja

„Dziennika Grodzieńskiego” odpowiadać nie bierze.

Kradzież. 30 lipca r. b. u Mo-
tyła Mursztyjona, zamieszkałego w
Luninie, nieznani sprawcy doko-
nali kradzieży różnych rzeczy, war-
tości 223 tysięcy mk. 2500 rubli
srebrnych.

Pamiętajcie o zdemobilizowanych żołnierzach.

TELEGRAMY.

Sprawa Jaworzyny.

Warszawa, 5.8. (A. W.)
Termin polubownego załatwie-
nia sprawy Jaworzyny, który przy-
padał na 6 b.m., został znowu od-
roczony i rokowania między Pol-
ską a Czechami będą dalej pro-
wadzone.

Przemysł górnośląski a handel ze wschodem.

Warszawa, 5.8. (A. W.)
Przemysł górnośląski liczy się
poważnie z eksportem na wschód,
który stale się zwiększa. Zamó-
wienia z Rosji wykonywa się na
G. Śląsku o tyle, o ile w każdym
wypadku są wystarczające gwa-
rancje.

W niemieckiej części G. Ślą-
ska jest dobry zbytni na przemysł
maszyn, szczególnie rolniczych.

W celu współdziałania z prze-
mysłowcami Zagłębia Dąbrow-
skiego, ma się utworzyć rada
przemysłowców dąbrowieckich i
górnosławskich.

Szczegóły aresztowa- nia szpiega-dyplomaty.

Warszawa, 5.8. (A. W.)
Wczoraj aresztowano człon-
ka delegacji sowieckiej Aleks. Fi-
limowa. Został on zatrzymany na
ul. Bagatela w chwili, gdy niósł
kupione przez siebie dokumenty
szpiegowskie. Miał dokładny plan
parku lotniczego w Warszawie, in-
formacje o dylokacji poszczególnych
oddziałów, topograficzne
zdjęcia i t. p. Aresztowanie zosta-
ło dokonane dzięki nieostrożności
Filimonowa, który idąc na schod-
kę szpiegowską, zapomniał oso-
bistych dokumentów dyplomatycz-
nych. Gdyby takowe posłał, władze
policyjne nie mogłyby zatrzy-
mać szpiega, jako dyplomaty
obcego państwa.

Otwarcie kursów dziennikarskich.

Kowno 5.8. (Aj. Wsch.)
Litewska agencja telegraficzna
otwiera w najbliższym czasie kursa
przygotowawcze dla dzien-
karzy i korespondentów prasy
litewskiej. Kursy mają charakter
wybitnie propagandowy.

Międzynarodowe wy- ścigi cyklistów.

Kraków, 5.8. (Aj. Wsch.)
W niedzielę, d. 6 b.m. rozpoc-
ną się w Warszawie międzynaro-
dowe wyścigi cyklistów.

Premjówka.

Warszawa, 5.8. (tel. wł.)
W dzisiejszym ciągnięciu wy-
grana miliona marek padła na
Nr 0.909.498.
sprzedany przez Kasę Skarbową
w Gostyninie.

Giełda Warszawska.

Warszawa 5.8. (tel. wł.)
Nowy Jork 6500—6560
Paryż 533—
Berlin 975—910
Rzym 296,50—299
Londyn —
Kanada —
Praga —

Notowania oficjalnej giełdy białostockiej.

(Kantor wymiany Lachowera i Roż-
skiego)
z dnia wczorajszego:
Dolary 6500—
Marki niem. 9,75
Franki 535
Funt 29,500
100 rb. car. 141
10 r. zlot. 30,000

Rynek zbożowy białostocki

za dzień wczorajszy.
Zyto 2650 mk. za pud
Pszonica 3600 „ „
Jęczmień 3000 „ „
Owies 3700 „ „
Kartofle 1200 „ „
Mąka 1 gatunku 6800 „ „

Rynek skórný białostocki

Cholewy platowe para 2000—2600
Cholewy szagrynowe „ 1200—1700
Szipigiel biały 900—1500
Szipigiel walkowy 1000—1800
Łapy podeszwiane funt 1200 mk.
Podklejki cale para 1400—1800
„ polowa „ 800—1200
Szagryn funt 1000—1500
Juchty 1000—1600
Chrom białostocki 1200—1800

Rynek włóknisty białostocki

za dzień wczorajszy.
Karo mk. 1000—1600
Kastor kolorowy 900—1500
„ zwyczajny 1000—1600
„ ciemny 1000—1400
Burka na weln. osn. 1200—1800
„ na baw. osn. 900—1400
Pałtotowe z podszewką 3000—4000
Koce szagratowe szt. 5000—7000
„ komend. 1100—1700

Szmaty
Zwyczajne mk. 6000 pud.
„dibet” „ 10000

Reklama jest dźwignią
przemysłu.

GOSPODARZ

Niezależny ludowy tygodnik ilu-
strowany społeczno-polityczny i
gospodarczy.

Chwilowo zawieszony, wznowiony został.

Nabywać można we wszystkich kioskach,
ajencjach i t. p.

Żądajcie wszędzie „Gospodarza”.

Adres Redakcji i Adm.: Białystok, Rynek Kościuszki 1.

Telef. Nr 63.

Filja w Grodnie: zał. Aleksandrowski 8, tel. 226.

GDZIE można prenumerować „Dziennik Grodzieński” i zamawiać OGŁOSZENIA!

Administracja
„Dziennika
Grodzieńskiego”

Ajencji
p. M. Bessa
ul. Polowa 11.

p. A. Mrozowskiego
zał. Aleksandrowski 8
m. 3.

Księgarni w Lewandow-
skiego.
róg ul. Batorego i ul.
Brygadzkiej.

Księgarni Iberskiego
ul. Dmickowska.

Księgarni Gana
ul. Dmickowska.

Z ostatniej chwili.

Białystok.

— **Urlopy dla pracowników.**
Obecnie w kołach robotniczych
toczy się akcja w sprawie urlopu
dla robotników. Sprawa ta znaj-
dzie w dniach najbliższych osta-
teczne rozstrzygnięcie.

— **Kwizja programu szkół
średnich.** Min. Oświaty przeprowa-
dziło szereg odpowiednich zmian
w dotychczasowym programie
szkół średniej, których koniecz-
ność wykazała praktyka.

Zmiany te wprowadzone w ży-
cie zostaną z początkiem nowego
roku szkolnego.

— **Posada maszynistki** jest do
objęcia natychmiast w Starostwie
Białostockim. Reflektuje się tyl-
ko na siły rutynowane. Zgłaszać
się należy w Starostwie, pokój
Nr 19.

— **Za nieprzestrzeganie prze-
pisów sanitarnych.** Do odpowie-
dzialności za nieprzestrzeganie
przepisów sanitarnych pociągnięto
Pawła Luta, zam. przy ul. Staro-
bojarskiej 14.

— **Kradzieże w pociągach.** P.
Zalkiewiczowi skradziono w po-
ciągu z Grodna do Białegostoku
30 tys. Mk. w gotówce i doku-
menta firmowe.

W tymże pociągu p. Sadkowiej
skradziono pakunek z 3 sukniemi
wart. 25 tys. Mk.

P. Lifszycowi skradziono w po-
ciągu w drodze do Grajewa wa-
likę z różnemi rzeczami, wartości
55 tys. Mk.

— **Za awanturę.** Policja pocią-
nęła do odpowiedzialności za a-
wanturę na ulicy Andrzeja Gi-
role.

usuwa w ciągu 3 dni mydlana
„MASZ P-Ra HEBDA”
uznana przez powagi lekar-
skie.
Łatwo się wciera, na przyjemny zapach, nie
plami bielizny i ciało z łatwością się zmywa
wodą.
Żądać w aptekach i składach aptecznych tyl-
ko „MASZ P-Ra HEBDA” z swierzbówcem
na etykiecie. Słoki na 1—3—12 osób.
T-wa E. HEBDA i S-ka Warszawa, Elek-
toralna 18, tel. 1-37. Dla kont od swierz-
by i parsha „EKWOL HEBDA”.
Sprzedawca na Białymostku: Filipowicz i Mekelewicki,
aplika.
3739



Różnaitości.

Jak niały chłap wysładywał dolar?

Małek Jan, gospodarz z kolo-
nii Myszów, przybył do Lublina,
mając przy sobie 150 dolarów.
Mieszkaniec Lublina, Grubowski,
będąc już poinformowany, o dola-
rach, zwał do jawnego mieszkań-
nia Małka—pod nazwą, że po-
siada sztukę fabrykacji banknotów
amerykańskich. Rozłożył przed
nim tekę, zawierającą plikę bia-
łego papieru, rozpoczynał nasycić
papier różnymi dywanami i nastep-
nie zaczął od Małka o 150
dolarów, zapewniając, że przez
włożenie do papieru banknotów
dolarowych w niedługim czasie
osiągnie się do miasteczka w
odbitek.

Najmiej Małek wręczył mu za-
dane pieniądze. Umówił się, uczyni-
ł zrecznym, jak gdyby umie-
szał banknoty pomiędzy papie-
rami, zamknął tekę i kazał na-
niej Małkowi usiąść i nie wsta-
wać, dopóki nie powróci, ażeby
skutkiem zastosowania tej sztuc-
kowej prasy—odbitek została do-
kładnie dokonana—sam zaś udał
się do miasta rzekomo po jeszcze
jakieś piny.

Małek początkowo sumiennie
wypełniał zlecenie współnika, lecz
gdy upływały godziny za godziną,
a ten się nie zjawiał, wstał z
krzesła, otworzył tekę i z prze-
rażeniem przekonał się, że po-
między papierami nie tylko nie
było odbitek, ale nawet bankno-
tów, będących jego własnością.
Zawiadomiona o powyższym po-
litka przeprowadza dochodzenie.

Miljonowy napiwek.

W tych dniach w Warszawie
w jednej z restauracji przy ul.
Senatorskiej zabawili się pewne
towarzystwo, z rozmowy którego
można było wywnioskować, że
przybyło ono dopiero z Ameryki.
Po uczucie zażądano rachunku, a
gdy kelner położył na stół rachun-
ek, goście z towarzystwa zaczęli
sobie wzajemnie pokazywać ra-
chunek i śmiać się do rozpuku.
Kelner się zdziwił, inni goście przy-
siedlnich stolikach dziwili się rów-
nież i sądzili, że towarzystwo to
nagle dostało obłędu. Tymczasem
jeden z gości tego towarzystwa
wyjął 200 dolarów i dał kelnero-
wi jako napiwek, płacąc jedno-
cześnie rachunek rzekł: Rachunek
i napiwek to dopiero połowa tego,
co musieliśmy zapłacić w Ame-
ryce.

„Tytko” 700 miliardów łapówek.
(Ile kosztuje życie milionera
rosyjskiego).

Do Nowego Yorku przybył nie-
dawno znany bankier rosyjski Ar-
kady Osipowicz Cyprinski. Opu-
ścił on Rosję po niesłychanych
perypetyjach, a uzyskanie wolności
kosztowało go ogółem rekordową
sumę 700 miliardów rubli.

Niesłychana ta suma rozpada
się na szereg pomniejszych, mię-
dzy którymi znajdziemy następu-
jące pozycje: ucieczka z więzienia
w Sebastopolu w r. 1919 dwa mi-
liony rubli, ucieczka z tego same-
go więzienia w 6 miesięcy później
250 milionów, łapówka dla szef-
go wojskowego armii gen. Wrang-
la, który zasądził go na śmierć
przez rozstrzelanie 250 milionów
rubli, zwolnienie żony z więzienia i
podróż jej do Konstantynopola
200 milionów rubli itp.

W Turcji, dokąd uciekł Czi-
prinski z Rosji, zastawił on klej-
noty żony i za uzyskaną sumę wy-
jechał do Ameryki. Tu w wywia-
dzie z dziennikarzami opowiada-
jąc o swoich przejściach określił
ogólną sumę łapówek na 700 mi-
liardów. Tyle kosztuje dziś życie
milionera rosyjskiego. Suma ta
jednak topnieje jak śnieg, gdy
zważy się, że wyfała ona ruble
rosyjskie.

**Ekscesarz Wilhelm skarty drama-
turga.**

Przed sądem krajowym w Ber-
linie toczy się obecnie sprawa nie-
pobawiona pewnej pikantnej po-
litycznej. Albowiem oskarżycielem
jest były cesarz Wilhelm, który
wystąpił przeciwko znanemu li-
teratowi Emilowi Ludwigowi za jego
sztukę p. t. „Dymisja”. Ekscesarz

żąda zakazu rozszerzania drukiem,
oraz wystawiania na scenie tej
sztuki. W tej sztuce, której treścią
jest dymisja Bismarcka, występuje
cesarz niemiecki, oraz jego ówce-
śni doradcy pod niezmienionymi
pełnymi nazwiskami, przyczem nie
są wcale przedstawieni w zbyt po-
chlebnym świetle. Ta okoliczność
skłoniła również spadkobierców mi-
nistra Böttichera [do wniesienia
drugiej skargi przeciw Ludwigowi].
Społeczeństwo niemieckie oczeku-
je wyroku z ogromnym zaintere-
sowaniem.

Obwieszczenie. 445

Sąd Okręgowy w Białymstoku,
obwieszcza, że w dniu 28 lipca
1922 roku do rejestru handlowego
działu A, zostały wciągnięte nastę-
pujące firmy:

(Dokończenie).

Pod Nr 1749. Firma przedsię-
biorstwa: „Sprzedaż napojów o-
rzeźwiających, cukierków i owo-
ców Ryfka Sydrańska”. Przed-
miot — sprzedaż napojów orzeź-
wiających, cukierków i owoców.
Siedziba — Białystok, ul. Suraz-
ska, Nr. 37. Właścicielka Ryfka
Sydrańska, zamieszkała w Białym-
stoku, przy ul. Malinowskiej, Nr. 37.

Pod Nr 1750. Firma przedsię-
biorstwa: „Pieкарня Morduch Pri-
pszejn”. Przedmiot — wypiek oraz
sprzedaż pieczywa. Siedziba — Biał-
ystok, ul. Sienna, Nr. 2. Właści-
ciel Szmul-Morduch Pripszejn, za-
mieszkały w Białymstoku, przy ul.
Siennej, Nr. 2.

Pod Nr 1751. Firma przedsię-
biorstwa: „Towary galanteryjne Ja-
ków Mackiewicz”. Przedmiot —
sprzedaż towarów galanteryjnych.
Siedziba Białystok, ulica Suraska,
Nr. 11. Właściciel Jakób Mackie-
lewicz, zamieszkały w Białymsto-
ku, przy ul. Suraskiej, Nr. 11.

Pod Nr 1752. Firma przedsię-
biorstwa: „Sklep spożywczy Lejb
Leszes”. Przedmiot — sprzedaż ar-
tykułów spożywczych. Siedziba —
Białystok, ul. Rybny-Rynek, Nr. 17.
Właściciel Lejb Leszes, zamiesz-
kały w Białymstoku, przy ulicy
Suchej, Nr. 5.

W dniu 28 lipca 1922 roku do
Rejestru Handlowego, działu A,
została wciągnięta następująca
zmiana:

Pod Nr 779. „Sprzedaż sukna
i surowców Abram Goldberg”. Naz-
wa firmy została zmieniona, brzmie-
nie będzie: „sprzedaż sukna i suro-
wów Abram-Mendel Goldberg”.

Obwieszczenie. 446

Wydział Hipoteczny Sądu Okrę-
gowego w Białymstoku obwie-
szcza, że na dzień 19-go lutego
1923 roku wyznaczony został
termin pierwszokrotnego regulacji hi-
poteki na nieruchomości:

1) w Białymstoku, przy ulicy
Fabrycznej, pod miejskim Nr. 3743,
policyjnym Nr. 5, (dawniej w mie-
scowości „Kolonja”), przestrzeni o-
koło 90 sążn. kwadr., należąca do
masy spadkowej po zmarłym Ma-
cieju Onisko vel Aniśko;

2) w m. Suchowoli, przy placu
Kościuski, pod Nr. 1, starostwa
Sokólskiego, przestrzeni długości
110 arsz. i szerokości 47 arsz., na-
leżąca do masy spadkowej po
zmarłym Joselu Liwerancie;

3) w m. Bielsku, przy ul. Mo-
stowej, dawniej Brzeskiej, pod
Nr 3 i 4, przestrzeni długości
12 sążn. i szerokości 13 sążni i
przy ul. Kościuski, dawniej Bran-
skiej, pod Nr 29 i 29a, skła-
dająca się z dwóch części, miano-
wicie: I pierwsza przestrzeni dłu-
gości 80 sążn. i szerokości 4 i pół
sążn. i II druga — długości 80 sążn.
i szerokości 6 i pół sążn., na-
leżąca do masy spadkowej po zmar-
łym Maksymie Pasyniku.

W terminie powyższym wzywa
się wszystkich, którzy chcą zgłosić
swe prawa do pomienionych nie-
ruchomości, do kancelarii Wydziału
Hipotecznego pod groźbą skut-
ków, przewidzianych w art. 154 i
nast. art. Ust. Hip. z roku 1818.
Białystok dn. 2 sierpnia 1922 r.

Obwieszczenia. 446

Wydział Hipoteczny Sądu Okrę-
gowego w Białymstoku obwieszcza,
że na dzień 19 listopada 1922 r.
wyznaczony został termin pierwsz-
okrotnego regulacji Hipoteki na nie-
ruchomości:

1) w Białymstoku, przy ulicy
Jurowieckiej, pod miejskim Nr.
221, policyjnym Nr. 44, (dawniej
przy ul. Pocztowej, pod Nr. Nr.
163 i 3407), przestrzeni 760 sążn.
kwadr., należąca do Lejby i Sory
małż Ajzensztejn,

2) w Białymstoku przy ulicy
Grundwaldskiej, pod miejskim Nr.
2120, policyjnym Nr. 10, (dawniej
przy ul. Zagorodskiej, pod Nr. 829,
a następnie Nr. 1588), przestrzeni
długości 22 arsz. i szerokości 15
i pół arsz., nabyta przez Chaima
Notkiewicza od Józefa i Francisz-
ki małż. Gomieniaków,

3) w Białymstoku, przy ulicy
Monopolowej, pod miejskim Nr.
844, policyjnym Nr. 14, przestrze-
ni 191 sążn. kwadr., nabyta przez
Felicję Wasik od Michała Maka-
rewicza,

4) w m. Wasilkowie, przy ul.
Rynek-Kościuski, pod Nr. 26, sta-
rostwa Białostockiego, przestrzeni
szerokości 8 sążn. i długości 82
sążn., nabyta przez Judela Szeff-
les od Sroła Minus vel Mines,

5) w obrębie miasta Sokółki,
składającej się z czterech działek,
mianowicie: I pierwsza — w uro-
czysku „Kraj”, przestrzeni około 1
wiorsty długości i 6 arsz. szero-
kości; II druga — w uroczysku „Za-
brodzie”, przestrzeni około 1 wior-
sty długości i 6 arsz. szerokości;
III trzecia — w uroczysku „Dołmu-
towe-Pogno”, przestrzeni około 1
wiorsty długości i 6 arsz. szero-
kości i IV czwarta — w uroczysku
„Dodatek”, przestrzeni około 100
sążn. długości i 16 arsz. szerokości,
należąca do Jana Boćkowskiego z
nabycia od Władysława Boćkow-
skiego,

6) w miejscie Sokółce, przy
placu Kościuski i ulicy 3-go Ma-
ja, pod Nr. 12, (dawniej przy Ale-
ksandrowsko-Rynkowym placu i
zaulku Władysławowskim), prze-
strzeni 704 arsz. kwadr., należąca
do Estery Supraskiej i Szlomy Ku-
likiera z nabycia od Nisela Sup-
raskiego i do Rochli Supraskiej.

W terminie powyższym wzywa
się wszystkich, którzy chcą zgło-
sić prawa swe do pomienionych
nieruchomości do kancelarii Wy-
działu Hipotecznego, pod groźbą
skutków, przewidzianych w art.
154 i nast. Ust. Hip. z roku 1818.
Białystok dn. 2 sierpnia 1922 roku.

Obwieszczenie. 447

Wydział Hipoteczny Sądu Okrę-
gowego w Białymstoku obwieszcza,
że zostało otwarte postępowanie
spadkowe po zmarłych:

1) Macieju Onisko vel Aniśko,
właścicieli nieruchomości, położo-
nej w Białymstoku, przy ul. Fa-
brycznej, pod miejskim Nr. 3743,
policyjnym Nr. 5, dawniej w mie-
scowości „Kolonja”.

2) Joselu Liwerancie, właścicieli
nieruchomości, położonej w m.
Suchowoli, przy placu Kościu-
ski, pod Nr. 1, starostwa Sokół-
skiego,

3) Maksymie Pasyniku, właścicieli
nieruchomości, położonych
w Bielsku, przy ul. Mostowej, daw-
niej Brzeskiej, pod Nr. Nr. 3 i 4
i przy ul. Kościuski, dawniej Bran-
skiej, pod Nr. Nr. 29 i 29a,

4) Chaimie Talińskim vel Teo-
lińskim, współwłaścicieli nierucho-
mości, położonej w Białymstoku,
przy ul. Polnej, pod miejskim Nr.
1615, policyjnym Nr. 6, (dawniej
Nr. 963).

Termin regulacji spadków tych
wyznaczony został na dzień 19
lutego 1923 roku w kancelarii
Hipotecznego, gdzie interesowani
winni zgłosić prawa swoje, pod
skutkami prekluzji.
Białystok, d. 2 sierpnia 1922 r.

INFORMATYKA

m. wojew. Białegostoku.

Galanteria i mody.

Magazyn damskich ubrań A. Kofow-
skiej, ul. Rynek Kościuski Nr. 3. Pole-
ca suknie, palta, bluzki, spódnice, fa-
ruchy.

Dział Wino-kolonjalny.

Bracia Głowińscy

Rynek-Kościuski Nr. 9
polecają: pierwszorzędnych firm
Wodki, likiery, Wina, towary kolon-
jalne, Mąkę na babę, wanilię, migda-
ły, rodzenki i różne zapachy: Cygara,
Mydła toaletowe „Puls”.

Biuro okrętowe.

Canadian Pacific

BIAŁYSTOK
ul. Sienkiewicza 5,
regularna bezpośrednia komunikacja
do Kanady i Ameryki.
Załatw bezpłatnie prosby:
1) do Konsula (celem otrzymania
wizy Amerykańskiej);
2) do Urzędu Emigracyjnego ce-
lem otrzymania pasportu zagranicz-
nego

Rękawiczki, obuwie i skóry.

Szwarc Samirowski, Lipowa 16. Maga-
zyn obuwia męskiego, damskiego i dzie-
cinne.

Białostocka Hurtownia skór ul. Kiliń-
skiego Nr. 9, poleca skóry podeszwiane
chromowe, towar hamburski, giemy
lakiery.

Domy Handlowe.

Dom Handlowy Mieczysław Zagajski.
Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20.
Tel. 296, poleca: koks Górnośląski,
„Zabrze”, brykiety węglowe, wapno
Kieleckie, cement, gips, papę dachow-
wą, oraz wszelkie materiały budow-
lane.

Dom Handlowy Bronisław Fentowski ul.
Lipowa Nr. 6, I piętro. Poleca po ce-
nach konkurencyjnych manufaktur,
wszelkie artykuły spożywczo-kolonjalne,
Naczynia kuchenne, żelazne emalowane,
obuwie męskie, damskie, dziecinne. Skó-
ry podeszwiane miękkie. Wielki wybór
wyrobów szklanych. Hurt—Detal.

Skład olei, smarów, pokostów.

RYNEK-KOŚCIUSZKI 15.
wylączni przedstawiciele znanej fabryki
„DISEL-OIL” s-ka tech. przem.
R. Godycki-Cwirko i s-ka sprzedaż hur-
towa i detaliczna po cenach fabrycznych.

Wina wódki.

Jakób Błazyński. Wina: owocowe. Skład
win i wódek. Rynek Kościuski Nr. 11.

ALFA-LAWAL

Sp. techn. przem.
R. Godycki-Cwirko i S-ka.
Rynek-Kościuski 15.

Księgarnie.

Księgarnia Hauszycielska s-ka z o. od
ul. Sienkiewicza 21. Poleca: Podręczni-
ki, dzieła naukowe literackie, społecz-
ne, techniczne, rolnicze, muzyczne, pa-
pier zeszyty przyb. i mat. piśm. księgi
buchalter. i t. d. Hurt. i det.

Biura transportowe.

Biuro Polak S. A. (Transport Polski)
Kop. zakład Mk. 100.000.000 załatwia:
transportowanie ładunków lądem i wodą
w państwie i za granicą, ekspedycja,
cenie, magazynowanie, ubezpiecz. transpor-
tów, warranty, finansowanie zakupów,
komis, inkaso.

Wyroby żelazne.

T. Stachadzki i Bw. Artyszewski (dawn.
J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.). Rynek
Kościuski Nr. 4, telef. 307.
Żelazo, blacha i art. techn. budowlane.
Osie wyrobu Bartelmusa, wielki wybór
naczyń kuchennych.
Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i
Kooperatyw ceny fabryczne.

Technika i elektryczność.

R. Godycki-Cwirko i S-ka, Oddział Biał-
ystok, Rynek Kościuski Nr. 15, instalu-
je techniczne, polecają po cenach fab-
rycznych: żarówki, elektryczne, maszyny
wszelkie, samochody, silniki, pompy,
miedź, mosiądz, okucia do drzwi i okien,
cement, wapno, gips, papę dachową.

Emisja.

Magazyn „Nowości Sezonowe” Konfek-
cja damska i męska, ul. Rynek-Kościu-
ski Nr. 2.

Krawcy.

Pierwszorzędna chrześcijańska pra-
cownia ubrania wojskowego i cywilne-
go cehowanego majstra Michała Mali-
nowskiego. Przyjmuje: obywateli na
palasze i fracze wojskowe, oraz pa-
lta, kostiumy, futra, surduty, smokingi
cywilne i bekiesze z materiałów włas-
nych i pp. klientów, za wykwalif. i
sumienne wykonanie robót wielki złoty
medal, Warszawa 1910 r. krzyż hono-
rowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipe-
wa dom Puchalskiego (naprzeciwko So-
boru). Obstatunki wykonują się su-
miennie i punktualnie.

Informator

przemysłowo-handlowy

m. Grodna.

Cukiernie.

Aleksander Wielecki, ulica Pocztowa 9,
poleca kawę, herbatę, mleko, maza-
gran, lemoniady, wszelkie lody i wielki
wybór ciastek.

Tartak i heblarnia

„Paniek”
J. Margalisa, Przedmieście Forsztadt
tel. 208.

Domy handlowe.

Dom Handlowy „POLONIA”. Stowa-
rzyszenie emerytowanych oficerów
W. P. Grodna, ul. Dominikańska, Hotel
Stawiański, m. 1. Eksport i import: zie-
miopiódów, paszy, drzewa budowlanego,
opalowego. Dostawa dla instytucji wojs-
kowych.

Dom Handlowy Gustaw Chudala 3-go
Grodno, ul. Orzeszkowej 20. (Dom Ks.
Gawrzyłowicz). Zakupuje ziemiopiód-
y w każdej ilości, jak również artykuły
spożywcze; dostawia także dla insty-
tucji wojskowych, rządowych i

Polski Dom Handlowy.

Grodno, ulica Brygidzka 7,
tel. 247.
Eksport i Import wszelkiego
rodzaju towarów artykułów
spożywczych, nasion, narzędzi
rolniczych i inn. Dostawa dla
instytucji wojskowych, społecz-
nych i kooperatyw.

Baltic—America Line.	Grodno ul. Zamkowa Nr. 2. Baltycko-Amerykańska bielia. Jedyna regularna komunikacja bez przesłania. Gdańsk— Nev-York, Gdańsk—Kanada. Wszelkich informacji ustnie i pisemnie udzielamy bezpłatnie.	Baltic—America Line.
	Materiały budowlane. N. Klompner, Grodna, Horodniczańska Nr. 3, tel. 141. Artykuły budowlane wapno, cement i węgiel kamienny, wy- roby betonowe i studnie betonowe.	
	Księgarnie. „Agulka”. Księgarnia i skład Przyb- rów Szkolnych ul. Dominikańska Nr. 10 Jedyną i najtaniej sprzedaż w wielkim wyborze książek różnorodnej treści. Materiały plamiane hurtowo i deta- licznie.	
	Tartaki, stolarnie i drzewo. „Bar”. Tartak Parowy i Stolarnia. Właściciele: A. J. Kalecki, S. Szyfma- nowicz, J. Fruch i I. Dereczyski w Grodnie (Forsztadt) przy ul. Młynar- skiej 4, telefon: 150, 256, 237. Abel Dworski. Przemysł leśny. Grodna ul. Podolna 5, tel. 205.	

Sól i słodzie.
Ch. Branderwein, Policyjna 3 tel. 154.
Prowadzi skład farb anilinowych, ga-
tunków z pierwszej ręki po cenach naj-
niższych.

Brower parowy

J. Margalisa, Grodna, ul. Ogródowa 2
tel. 120.

Skóry i farby anilinowe.
J. Raznikowicz i Syn w Grodnie, Hur-
towy skład farb anilinowych, Fabryka i
garbarnia skór, Kantor i składy ul. Do-
minikańska 4 i 6, tel. 46.

Białostocka Hurtownia skór, Oddział
w Grodnie, ulica Dominikańska nr. 23,
obok firmy S. Szanter poleca wszelkie
gatunki skór po cenach przystępnych.

Młyny parowe.
Młyn Parowy S. Hauszycielskiego, Grodna

Sukno i towary białe.
S. Janowski. Skład sukna cywilnego i
wojskowego. Grodna, ul. Dominikańska
Nr. 5, tel. 49.

Wódki i likiery.
Skład win wódek, i likierów Isaaka A-
guma. Egzystuje od 1880 r. Grodna,
ulica Brygidzka Nr. 1, (dom własny)
tel. 66.

BIAŁYSTOK. Kina „MODERN” Dziś **Katastrofa okrętu** 1 p.t. serja

Wielki szlagier najbarczniejszy z filmów

Człowiek bez trwogi

W rolach głównych: Najsilniejszy człowiek świata
Elmo Linkoln i jego uroczą partnerkę
„TARZAN” Luiza Lazaine

przyjmuje udział: MALPA zsympens **Joe Martin**

Nad program: **Match Futbolowy Makabi Warszawa—Makabi Kraków**

Wybitne arcydzieło filmowe w 6 serjach

PRZEDZALNIĘ LNU przerabiająca centnar włókna dziennie przy sile 5 koni
poleca **FABRYKA MASZYN INŻ. W. ŻURAWSKI**
w WARSZAWIE, ul. Wilcza 2.

Kamienie żółciowe ZMIĘKCHA I USUWA BEZ BÓŁU
Cholekinaza H. Niemcewskiego

Ataki w zupełności ustają.

Objawy (początkowe). Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbywanie gazami. Wzdęcia i burczenie. **Objawy** (podczas ataków). Bóle i zawroty głowy. W dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tynej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatkę, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kciżkę stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:
Apotekarz - Fizjolog H. NIEMCEWSKI, Warszawa, Nowy Świat 16 5.

Obcasy Gumowe
BERSON

niezrównane
w jakości i utrzymaniu fasonu
trwałość i trwałość
od skóry

Berson-Kauczuk

Generalny **REPREZENTANT** **HENRYK ISZ**, WARSZAWA, Kramy Nalewowskie.
tel. 254-00, Adr. telegr. „Izragum” Warszawa.
449 1-1

Baczność, Rodacy!
Wielka okazja kupna majątków w księstwie
Poznańskim

jak i gospodarstwa w najlepszym położeniu z żywym i martwym inwentarzem. Gospodarstwa i folwarki w każdej wielkości. Domy mieszkalne z sklepami wszelkiego rodzaju. Młyny, Tartaki, Wiatrak, Hotele, Kawiarnie, Restauracje, Fabryki, Wille, Browary, Kottarnie, Fabryki wyrobów cementowych wszelkiego rodzaju, części beton. oraz cegielni, maszynierji i narzędzi rolniczych i t. d. i t. d.

Udaj się z ośm. zaufaniem do Biura Informacyjnego **FORTUNA** w Hotelu **Viktoria**.
BIAŁYSTOK.

Leczenie skórnych chorób głowy (parczy) promieniami **Rentgena** w gabinecie rentgenowskim

d-r. M. Zawadje
spec. chorób
żołądka i kiszki.
ul. Lipowa 1 w dziedzinie.

DOKTOR
Leon Kryński
specjalista chorób dróg moczowych, wenerycznych i skórnych.
(odświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od 9-1 i 4-7.
4065 Białystok, Lipowa 16 33.26-20

Doktor
Zofja Lew
choroby weneryczne i skórne
przyjmuje od 11-1 i od 5-7
Lipowa 11.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
2311 Telefon 243. 26-21

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogrodzkiego Alatau-
jewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i moczo-
płciowe (606 914) od 10-12 i od 3-2 p.p.
ul. Kilińskiego 11 (b. Niemiecka).
28-2 w Białymstoku. 3521

Doktor Gurwicz
Spec. choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.
Lecz. promieniami **Rentgena**
Przyjmuje od 9-1 i 4-8.
26-20 Białystok, Lipowa 11. 4480

Dr. J. WALEWSKI
Choroby wewnątrz-
skórne i weneryczne,
(odświetlenie cewki
i pęcherza).
Rynek - Kościuszki
16 5 od 9-7 w.
4394 16-1

DOKTOR
D. Kanel
Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-1
do 1-1 i od 5-7
wiecz. Białystok,
ul. Sienkiewicza 57
II piętro.
15- 5324

SPODNIE 2800 Mkp.
gotowe

czarne w białe paseczki lepszy gatunek
Mk. 4200. Kartowe z welnisnego mocnego
eleganckiego materiału w drobniutkie kra-
teczki Mk. 5300.

Ubrania gotowe haki amerykańskie
wojsk. kolor składowe się z białej i spo-
dnie Mk. 6500.

Gotowa marynarkowa ubranie, mary-
narka spodnie z kamizelką z d. brego wel-
nianego trwałego, eleganckiego i modnego
materiału w drobniutkie krateczki we
wszystkich kolorach Mk. 22,000.

Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się
przy odbiorze) przesyłka 500 Mk. Przy za-
mówieniu 5 przedmiotów i więcej przesył-
ka nasza.

GWARANCJA: Towar, który się nie spodo-
ba, przyjmujemy dla zamawiającego lub zwracamy
pieniądze.

Prosimy adresować:
J. LUBKA, ŁÓDŹ 9.

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”
wszystkich rozmiarów zawsze na
składzie a także dodatki do ma-
szyn, oraz reperacja i przeróbki
maszyn.

Zygmunt Bruzgo.
Białystok, Sienkiewicza 12.
26-1 258

Ważne dla Kooperatyw, Stowarzyszeń Chrześcijańskich, Sejmików, Kółek Rolniczych
JEDYNA KOOPERATYWA
w ŁODZI, Andrzej 3
Towarzystwo Współdzielcze
„SKŁEP BIAŁY”
Handlu towarami białymi,
Przedstawicielstwa fabryk
łódzkich i innych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna:
materiałów włókiennych, półweł-
nianych, potylicznych, towary
parafianowe, mydła i damskie,
bafaty, staminy i t. d.

Wysyłamy na żądanie próby, zale-
wiamy pocztowe obciążenia solidnie
i szybko.

Kooperatywom chrześcijańskim do-
starczamy towary na kredyt.
448 6-1

ZARAZ do sprzedania
są dwa samo-
chody osobowe
firmy „Ford”. Adres Botaniczna 9.
5-1 426

DAMSKA 4800
SUKNIA
tylko Mkp.

Wysyłamy wprost z fabryki piękną dam-
ską całą suknię trykot. nadwy-
czaj praktyczną, nadającą się na każdą
figurę. w kolorach: bordo, czerwony, fies-
lia, niebieski, różowy, szary, czarny, żół-
ty i t. d. — najmodniejszy fason, pięknie
przybrany — tylko za **4800 mkp.**

Przesyłka 400 mkp. Przy zamówieniu 3 su-
kien i więcej przesyłka nasza za darmo.

Wysyłamy zaraz pocztą po otrzymaniu
załatwienia lub za pobraniem.
(płaci się przy odbiorze).

Prosimy adresować: 451 2-1
J. Lubka—Łódź 6.

Zakupuję każdą ilość lasu,
jak również drzewo budowlane,
drzewo opałowe, szczepowe, sosnowe
i wszelkie inne gatunki w festmetrach
i metrach już wyrobione gotowe na
stacjach i w lesie.

Oferty proszę nadsyłać:
Przedsiębiorstwo z drzewem
Jan Osowski
Tęszew—Pomerze, ul. Krolewicza 17.
572 5-1

AK Najskuteczniejszy środek
przeciwko 66 7-1

Oslabieniu i wycieńczeniu organizmu,
Niemocy, małopokrwistości (anemii)
Brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

Pigułki Siłotwórcze
Wyr. Lab-Farm. „Ap. Nowalski” w Warszawie
Miodowa 5.
Skutek, wprost zdumiewający, ujawnia
się już po zużyciu pierwszego flakonu.
Zdać w aptekach i składach aptecznych.

Komunikacja Samochodowa
Ska Autobusowa ogłasza, iż dnia
7/VIII 22. zacznie stać kursować sa-
mochód osobowo ciężarowy pomię-
dzy Białymstokiem a Tykocinem.

ZARZĄD
Ski S. Kamotowski.
454 1-1

MAKA kartoflana
poznana M. I.
najlepsze źródło
Warszawa, Graniczna 7.
w podwórzu,
Telef. 154-28
2-1 16 154

Zawiadamiamy naszych P. T.
Klientów, iż z powodu znacznego
wzrostu cen zmuszeni jesteśmy
podnieść ceny z dn. 1 sierpnia 1922 r.
za golenie do **200 mkp.**
za strzyżenie **400 mkp.** i t. d.
Z poważaniem
Związek majstrów fryzjerskich.
430 1-1

Dr. Szacki
Choroby
uszu, gardła i nosa
ul. Sienkiewicza 5
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
339 Białystok. 26-1

DENTYSTA—LEKARZ
J. JOSEF
po powrocie z wojny przyjechał, Warszawa 7 dom
Lipowej. 70-1 413

AKUSZERKA
Maria Grabek
Szczep. spę. Przyjmuje porody.
Daje porady.
Bojary—ulica Wróble, 16 1-1

DOKTOR
Samuel
BRACOWSKI
powrócił i przyjmuje
od 10-12 i od 4-7
(choroby wewnętrzne,
kule i akuszeria)
Białystok, Lipowa 17.

Ogłoszenia drobne
białostockie

Zgubiono kartę po-
wołania wyd. w
Białymstoku przez
P.K.U. na imię Moze-
sa Nachtgala (rozcz.
1889) zam. Rybny-
Rynek 10. 438
Zgubiono domowa
książkę na imię
Birnbaum, zam. przy
ul. Koszykowej 21.
444

Zgubiono tym. zaśw.
demob. wydane
przez 1 baon saper-
ów w Warszawie na
imię Konstantego Buj-
nowskiego (rozcz.
1895), zam. we wsi
Białymstoczku.
Zgubiono paszport
niemiecki na imię
Eliu Liniewskiej zam.
przy ul. Polnej 16.
440

Grodzińskie.
Potrzebny jest lokal
na sklep przy ulicy
Dominikańskiej lub
placu Batorego. Ci,
co byłby chętni od-
słać taki lokal, pro-
szeni są o łaskawe
skierowanie swych
ofert pod adresem
R. Wojciechowski,
Włno, ulica Zacisze 8
154

Zgubiono zaświad-
czenie wojskowe
demobilizacyjne, wy-
stawione na imię To-
masza Czuraka, przez
P.K.U. Białystok.
Łaskawy znalazca
zochce zwrócić je
do Redakcji „Dzien-
nika Grodzińskiego”
153

Zgubiono paszport
niemiecki na imię
Estry Liniewskiej,
zam. przy ul. Polnej
16. 439

Zgubiono paszport
niemiecki na imię
Izaka Starowolskiego
zam. przy ul. Nowy-
Świat 20. 456

Wydzierżawie sklep
z mieszkaniami
przy ul. Orzeszkowej
1. 50. Wiadomość na
miejscu. 501